

Św. Maksymilian i Prymas Tysiąclecia maryjnymi filarami Polski

Polska pobożność Maryją stoi – to prawda znana od wieków. Nasz naród może się poszczycić wieloma świętymi i błogosławionymi, których można nazwać – maryjnymi kolumnami Polski. Wystarczy wymienić – św. Wojciecha († 999), autor – według legendy – *Bogurodzicy*; św. Jacek († 1257), który chroniąc przed profanacją wyniósł z Kijowa figurę Matki Najświętszej wraz z Jej Synem w Eucharystii; bł. Sadok i 48 jego Towarzyszy († 1260), którzy w chwili całopalnej ofiary śpiewali pieśń *Salve Regina*; św. Kazimierz Jagiellończyk, kierujący się w swoim życiu słowami hymnu *Omni die dic Mariae* († 1484); bł. Władysław z Gielniowa († 1505), autor *Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP*; św. Stanisław Kostka († 1568), który Maryję nazywał swoją Matką i często o Niej mówił; wreszcie św. Jan Paweł II († 2005), który swoje życie poświęcił Maryi – *Totus Tuus, Maria*. Te wspaniałą kolumnadę wieńczą dwa filary łączące w łuk triumfalny maryjność Narodu Polskiego. Są nimi św. Maksymilian Maria Kolbe († 1941) oraz błogosławiony (już wkrótce) kard. Stefan Wyszyński († 1981).

Nie sposób wyobrazić sobie polskiego Kościoła i polskiej pobożności bez Maryi. Na tej maryjność polskiego Narodu, jego ducha, historii i kultury, Rycerz Niepokalanej i Prymas Tysiąclecia zbudowali łuk triumfalny ku czci Niepokalanej. Ten łuk jest polską bramą, przez którą wchodzi każdy, kto mieni się Polakiem i synem Maryi. Polska zawsze wierna – Chrystusowi, Kościołowi, Maryi. W Liście Pawła VI do Kardynała Wyszyńskiego z 1965 roku, papież wyraźnie stwierdza to, co było od początku: „Tak jak książę Mieszko I swoje terytorium dedykował Katedrze Piotrowej, w ten sposób też poddał je Bogurodzicy Maryi Dziewicy”¹. Chrystus w swoim mistycznym Ciele przyszedł do Polski z Bogurodzicą Maryją. W Jej imię wychodziły na pola bitewne wojska Mieszkowe, Jagiełły, Sobieskiego, Legiony Piłsudskiego, Armia Błękitna Hallera. Wreszcie, w Jej imię – w imię Niepokalanej – powiódł Rycerstwo św. Maksymilian, które przymaszerowało, jak niegdyś Legiony Dąbrowskiego, *z ziemi włoskiej do Polski, i za jego przewodem złączyło się z narodem*.

Rycerstwo Niepokalanej przybyło w samą porę. Po 123 latach niewoli odradzała się Polska – Polska maryjna. To nie Legiony Piłsudskiego ani Błękitna Armia Hallera, lecz Rycerstwo Niepokalanej przyniosło Polsce pełne wyzwolenie z rąk Tej, o której wiadomo jest od

¹ *Quem ad modum Princeps Mieszko I sua territoria Petri Cathedrae dicavit, ita vos Nationem vestram Deiparae Virgini Mariae. Paulus PP., Epistula ad Stephanum S.R.E. Cardinalem Wyszyński Archiepiscopum Gnesnensem et Varsoviensem et ad ceteros Poloniae sacrorum antistites, ob celebranda sollemnia, mille exactis annis a suscepta in illa natione Christiana fide, Romae, die XVII mensis Decembris anno MCMLXV, za: http://www.vatican.va/content/paul-vi/la/letters/1966/documents/hf_p-vi_let_19660515_episcopato-polonia.html [dostęp 22.02.2020].*

wieków, że każdy, kto się do Niej zwraca, nie zazna porażki; nie zostanie opuszczony. To przeświadczenie mocno wpoił Polakom Maksymilian Kolbe. Na Niepokalanej oparł bezpieczeństwo i pokój Narodu. A czasy były niełatwe. Wojna z bolszewikami, II wojna światowa.

Rycerstwo Niepokalanej wiodło jednak bój z o wiele groźniejszym wrogiem niż bolszewik czy hitlerowiec. To był bój z wszelką Zwierzchnością. Władzą, Mocą i Panowaniem (Ef 1, 21) – czworga imion Szatanem, spadającym na Polskę jak błyskawica (por. Łk 10, 18). To był wielki bój o dusze! W imię i za pośrednictwem Niepokalanej, której obiecano już u zarania dziejów, że zetrze głowę węży i zniszczy wszystkie herezje na całym świecie. Uczyni swoje potomstwo wolnym – wolnym od grzechu.

Armia o. Kolbego przybyła bić się o Polaka – o nawrócenie i uświęcenie polskich dusz; doprowadzenie polskiego Narodu do błęgiego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego; o wzniesienie miłości bez granic ku Sercu Przenajświętszemu Pana Jezusa i ufność ku Maryi Niepokalanej. Zapewniał cały Naród: „ujrzycie, że wnet z oczu najzatarwadszalszych grzeszników popłyną łzy, opróżnią się więzienia, zwiększy się zastęp trzeźwych pracowników, a ogniska domowe zawonieją cnotą, pokój i szczęście wyniszczy niezgodę i ból”². Duch Niepokalanej winien przeniknąć całą substancję Narodu, uleczyć ją, wzmocnić i rozwinąć – dla większej chwały Bożej³.

Był to wielki plan odbudowy duchowej i społecznej Polski – pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej. Plan ten jest nie do przecenienia. Także w obecnych czasach, kiedy wróg poniewiera wizerunkiem Matki Boga, depcze Jej sztandary.

Warto w tym miejscu przypomnieć słowa drugiego „Filaru” – Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego, który w Radio Watykańskim, 10 października 1971 roku, powiedział: „Ojciec Kolbe narodził się w samą porę, żył i działał we właściwym czasie, był i jest aktualny dla Narodu i świata – na dziś!”⁴.

Ta aktualność wynika z Ewangelii, której głównym przesłaniem jest miłość – miłość otwarta na każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie, narodowość, rasę, poglądy, przekonania religijne. Dla św. Maksymiliana miłość ta miała rysy maryjne. Odnosił się z miłością do bliźnich, ludzi spotykanych przygodnie w pociągu, na statku, czy też podczas zaplanowanych spotkań z „akademikami, mającymi sławę niereligijnych” w sanatorium w Zakopanem, z bonzami w Japonii, z protestantami, Żydami, masonami... Miał dla wszystkich krzepiące słowo i nieodłączny uśmiech.

² Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, t. 2 [dalej: *Pisma 2*], Niepokalanów 2008, s. 340 [nr 981].

³ Por. Tenże, *Pisma*, t. 1, Niepokalanów 2007, s. 179 [nr 76].

⁴ Cyt. za: *Wielcy synowie naszego narodu i św. Maksymilianie*, „Głos Maksymilianowy” 2016, lipiec/sierpień, s. 5.

Dla o. Kolbego Niepokalana była wszystkim, pierwszą po Bogu w Trójcy Jedynym Miłością. Prze całe życie spełniał Jej wolę wierząc, że jest to wola samego Boga. Stawiał znak równości między wolą Niepokalanej a wolą Bożą: „Wola Niepokalanej – mówił do braci zakonnych – jest tak ściśle zjednoczona z wolą Bożą, że wydaje się jakoby była jedna wola. Mówiąc tedy o spełnieniu woli Bożej, możemy również śmiało mówić, że spełniamy wolę Niepokalanej. Przez to nie ujmujemy Panu Bogu chwały, lecz owszem, przysparzamy, bo postępując tak, uwydatniamy doskonałość Maryi, jako najdoskonalszego stworzenia Bożego i zupełne zjednoczenie Jej woli z wolą Bożą”⁵.

Spadkobiercą maryjności o. Kolbego był Prymas Tysiąclecia, sługa Boży, a już wkrótce Błogosławiony, kard. Stefan Wyszyński. Prymas – sługa Maryi i Narodu – był wręcz zafascynowany Matką Bożą. I choć nie używał on tak „intensywnie” imienia „Niepokalana”, jak czynił to św. Maksymilian, to przecież był nie mniejszym apostołem Maryi niż Męczennik z Niepokalanowa. Posługiwanie Kardynała zawsze było – i jest – kojarzone z Maryją w Jej cudownym wizerunku Częstochowskiej Madonny. To z Nią przeprowadził Polskę przez „Morze Czerwone” trudnych czasów. Jego maryjne przesłanie miało stać się „szczególnym przedmiotem medytacji” zarówno duchowieństwa jak i społeczeństwa polskiego.

W dniu beatyfikacji o. Maksymiliana, Prymas Polski zapisze w swoim dzienniku: „Błogosławiony nasz Ojciec Maksymilianie! Wydaje się nam, że spełniamy wiernie Twój niepisany Testament, gdy całą Polskę i wszystkich Polaków oddajemy w macierzyńska niewolę miłości Maryi, za Kościół Święty, który Ty chciałeś ratować w imię Niepokalanej!... pomóż nam spełnić to, co było największym pragnieniem Twego życia – by cały świat zdobyć dla Maryi, Matki Kościoła, iżby «Błogosławioną zwały Ja wszystkie narody ziemi»”⁶.

Prymas Wyszyński ukazał nam jak kochać ludzi, którzy nas skrzywdzili, zdradzili, oszukali. Nauczył się takiej miłości w szkole Maryi, która nad wszystko ukochała Syna Bożego. Podobny wymiar miało jego biskupie życie, którego streszczało zawołanie: *Soli Deo* – samemu Bogu. Jak Maryja, której niezmienną postawą wobec Boga było przecież *fiat – fiat soli Deo*.

O Niepokalanym Poczęciu i niepokalaności Prymas mówił i pisał bardzo często. To właśnie w maryjnej niepokalaności – i franciszkańskiej miłości – upatrywał źródeł mocy kolbiańskiego przekazu. Połączenie owych dwu „mocy” – zdaniem Prymasa – napełniło Polskę nowym powiewem czci Niepokalanej. „Ojciec Maksymilian prowadził tutaj [w Niepokalanowie] wielkie dzieło – napisał kilkanaście lat później. Przez swoje wydawnictwa i nauki

⁵ Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2009, s. 29 [nr 23].

⁶ Cyt. za: K. Kunert, *Apostołowie Maryi (1)*, „Niedziela” 2005 nr 19 [Wyd. Dolnośląskie].

wychowywał naród do głębszej czci ku Matce Bożej Niepokalanej Poczęcia. Kładł przez to jakby fundamenty, na których później polski episkopat budował swoje programy duszpasterskie⁷. Były to idee Ślubów Narodu, Wielkiej Nowenny zakończonej Aktem Oddania Polski w niewolę miłości Matce Bożej, które zostały oparte na maryjnej duchowości o. Maksymiliana. Wszystko to dawało nadzieję na zwycięstwo Królestwa Chrystusowego: zwycięstwo prawdy i życia, miłości i pokoju. „Przyjdź królestwo Twoje” – to „życzenie” wypowiadamy wraz z Maryją niezliczoną ilość razy w Modlitwie Pańskiej.

Obaj – św. Maksymilian i bł. (już wkrótce) Prymas Tysiąclecia – ukazywali piękno owego Królestwa w osobie pierwszej Chrześcijanki – „całej pięknej” – Niepokalanej. Za tym Królestwem tęskni cała Polska; tęskni za pięknem i nieskazitelnością, zgodą i bezpieczeństwem. Pomimo wysiłków polityków, publicystów, dziennikarzy kraj nasz trwa w nieustannym nie-pokoju, waśni, wzajemnych oskarżeń przeciwstawnych stron. Dlaczego? Bo ignoruje „walecznego sprzymierzeńca” – Tę, która „zetrze głowę węża”. Główne zarzewie polskiego nie-pokoju tkwi w sercu. „Niespokojne jest serce nasze – przekonuje św. Augustyn – dopóki w Tobie nie spocznie”⁸. Dopóki nie spocznie w samym Bogu – *solī Deo*. W tym sensie Maryja staje się Ideałem, a „wcielenie” w życie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu – gwarantem odnowy „oblicza ziemi – tej ziemi”⁹.

Nie do przecenienia jest zatem modlitwa wznoszona do Boga za pośrednictwem Maryi Niepokalanej, Królowej Polski. Ona nie przegrywa. Zjawia się na polach bitewnych jako Zwycięska – na Jasnej Górze w 1655 roku, czasie szwedzkiego potopu i wiele lat później w Warszawie w roku 1920. Czyni cuda – pod murami Jasnej Góry, nad Wisłą. Człowiek współczesny zdaje się nie rozumieć cudów i nie wierzy w cuda. Przedkłada ufność do miecza nad zaufanie do Bogarodzicy. Żelazo jednak często zawodzi. I wtedy pozostaje ta, co Jasnej broni Góry – Panna Święta, Najczystsza, Niepokalana.

Do Niej to, obleczonej w słońce i z księżycem pod jej stopami, z wieńcem na głowie z gwiazd dwunastu (por. Ap 12, 1) prowadzili przez lata polski Naród – św. Maksymilian i Prymas Tysiąclecia. Mocni duchowością maryjną są jak dwie kolumny – filary, pomiędzy którymi wiedzie droga ku Maryi – nadziei naszego Narodu.

W Maryi dotykamy rzeczywistości „pomiędzy”: pomiędzy niebem a Polską; pomiędzy wzniosłością a upodleniem. Widzimy Ją Najczystsza, Niepokalaną siedzącą w brudnej

⁷ Cyt. za: j.w.

⁸ Św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 2002, s. 25.

⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa* [Warszawa 2.06.1979], w: Tenże, *Dziela zebrane*, t. 9, Kraków 2008, s. 33.

stajni przy żłobie. Nieziemską, a jednak z tej ziemi – z Nazaretu i z Częstochowy. Zwyczajną i nadzwyczajną.

Dzięki archeologii możemy prześledzić codzienne ścieżki Maryi: jak idzie z amforą po wodę, jak krząta się w gospodarstwie domowym, „jak przyszywa łąkę do sukni”. Ale w tej skromnej Dzieweczce skrywa się „waleczna” niewiasta z Księgi Rodzaju i wspaniała, cała piękna – z Apokalipsy. Niepokalana. I nasza Królowa. Królowa Polski. O tym przypominali nam i wciąż przypominają św. Maksymilian i Prymas Wyszyński. Przekonują, że Maryja „wikła się” w nasze codzienne, polskie sprawy – w nasz los, i to jakże głęboko.

Niepokalaność Maryi rozpostarta między światami nie jest rodzajem odgradzającego nas od *sacrum* murem; przeciwnie, Niepokalana – to otwarte ramiona matczynego miłosierdzia, brama niebieska, droga czysta i nieskalana. Taką drogę dla Polski i Polaków wytyczyli obaj święci. Jeśli nawet czasami się nam wydaje, że nie ma dla nas żadnej nadziei, że Bóg jest wysoko i milczy, to zawsze przecież jest z nami tu na ziemi – na polskiej ziemi – Maryja, która stoi wytrwale przy naszym polskim krzyżu, podobnie jak stała obok krzyża Jezusa na Golgocie. Ona przemawia do świata w swoich sanktuariach: w Lourdes, Fatimie, ale i do nas – w polskim Gietrzwałdzie, wszczepiając nadzieję na oswobodzenie Polski i polskiego Kościoła. Przesłanie gietrzwałdzkie stało się swoistym „motorem napędowym” do jeszcze gorliwszej wiary dla Polaków mieszkających na całym historycznym obszarze I Rzeczypospolitej. Taką nadzieję wpajała Maryja więźniom i zesłańcom.

„Gdy słuchamy wspomnień tych, którzy ocalili z obozów koncentracyjnych, gdy wczytujemy się w pamiętniki tych, co byli na dalekiej Syberii, w tundrach i tajgach, gdy słuchamy zwierzeń cierpiących, chorych, zgnębionych, tracących ducha i wiarę, uderza nas jedno: zawsze jeszcze na dnie umęczonej duszy polskie tli się iskierka nadziei, że Maryja nikogo nie puści”¹⁰ – podkreśla kard. Wyszyński.

Wróg wie, kto jest siłą Narodu Polskiego, siłą polskiej rodziny, dlatego tak zaciekle atakuje naszą Matkę, profanuje Jej wizerunki, podchodzi pod mury Częstochowy łząc Ją i Jej dzieci. Wiemy jednak, że Maryja jest mocą nie do przewyciężenia – mocą naszego Narodu i Kościoła. Tę moc otrzymuje każdy, kto odda się Jej całkowicie, bez żadnych zastrzeżeń. Uczą nas tego i św. Maksymilian – w Akcie poświęcenia się NMP Niepokalanej, i Prymas Tysiąclecia – w Akcie oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła (3 maja 1966).

Przypomnijmy sobie, choć po kilka zdań z owych Aktów:

¹⁰ Cyt. za: Kard. Wyszyński o Matce, <https://pl.aleteia.org/2018/08/03/wydaje-ci-sie-ze-bog-milczy-jest-przy-nas-maryja-kard-wyszynski-o-matce/> [dostęp 24.02.2020].

„O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, ucieczko grzeszników i Matko nasza Najmiłościwsza [...] rzucam się do stóp Twoich, kornie błagając, abyś mnie całego i zupełnie za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła [...], z całym moim życiem, śmiercią i wiecznością [...], abym w Twoich Niepokalanych i najmiłościwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczerpienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały w tyłu zbłąkanych i obojętnych duszach, a w ten sposób do jak największego rozszerzenia błogiego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego...”¹¹.

I drugi cytat:

„Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pana nasza Jasnogórska, dana nam jako Pomoc ku obronie Narodu polskiego. [...] oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w kraju i poza jego granicami”¹².

Każdy człowiek potrzebuje matki zarówno w porządku naturalnym, jak i w porządku łaski. Polak bez Maryi jest w istocie sierotą. Bez Maryi nie może się prawidłowo rozwijać, wzrastać, dojrzewać. Taka jest nasza polska „natura”. Tę polską naturę należy niejako wszczepiać w naturę innych narodów, zwłaszcza w Europie. Stefan Wyszyński wyrażał nadzieję, że kiedyś do Niepokalanej należeć będą wszystkie pokolenia... Można by dodać za św. Maksymilianem: „Stopnieją wtedy herezje, odszczepieństwa, powrócą zatwardziali grzesznicy przez Niepokalaną do Pana Boga, do Jego miłującego Serca, i – pochrczą się wszyscy poganie i spełni się to, co przewidywała bł. Katarzyna Labouré (...), że Niepokalana będzie «Królową całego świata i każdego z osobna»”¹³. Wtedy na świecie zapanuje nowy porządek.

Zanim jednak ten nowy porządek – porządek Niepokalanej – zapanuje na świecie, obydwaj święci proponują go wprowadzić najpierw w Polsce. Szczególnie mocno ta myśl wybrzmiewa w Akcie Kardynała Wyszyńskiego.

Niepokalana – nowa Ewa – jest jakby przypomnieniem i urzeczywistnieniem raju na ziemi. Jej ogląd rzeczywistości jest uniwersalny. Z tego punktu widzenia, Maryja jest ponad-

¹¹ *Pisma 2*, s. 216 [nr 879].

¹² Zob. *Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła* (3.05.1966), http://www.duchprawdy.com/akt_oddania_polski_maryi_wyszynski_1966.htm [dostęp 24.02.2020].

¹³ *Pisma 1*, s. 494 [nr 335].

narodowa. Ale jest też bardzo rodzinna, domowa, ojczyzna, patriotyczna. Nasza. Polska. Interesuje się naszym polskim losem. Dowiodła tego nie raz w naszej historii.

Św. Maksymilian i Sługa Boży Stefan Wyszyński bez wątpienia są maryjnymi filarami Polski. Pisma i dzieło życia o. Kolbego stanowiły ogromny impuls i główną przyczynę maryjnej duchowości Prymasa Tysiąclecia, maryjnej inspiracji w posługiwaniu wiernym w Polsce. W XX wieku to dzięki nim, apostołstwo maryjne stanowi szczególny rys polskiej religijności, a Niepokalana stanowi główny punkt odniesienia w postrzeganiu Boga i rozumieniu wiary. W istocie jest to punkt bardzo biblijny: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1, 45). I bardzo polski. O czym zaświadcza XIX-wieczna pieśń: *Z dawna Polski Tyś Królową*, a szczególnie refren: „Miej w opiece naród cały,/ Który żyje dla Twojej chwały,/ Niech rozwija się wspaniały”.

Maryjność polskiej duchowości i religijności jest doświadczeniem naszych przodków, przypomnianym i pogłębionym przez św. Maksymiliana (przez propagowanie Ideалу Maryi oraz Jej Rycerstwa) oraz przez sługę Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego – przez śluby jasnogórskie. Można mówić o polskim fenomenie pobożności maryjnej. Wpisują się w nią peregrynacje obrazu jasnogórskiego oraz szczególnie uroczyste obchodzone maryjne święta odpustowe.

o. Stanisław M. Piętka OFMConv
Prezes Narodowy MI